Achieneda Wilelma: Wety Apollinowe na stół weselny nowych Oblubieńców Jakuba Hima i Zuzanny Gąblowny wystawione.

WETY APOLLINOWE

Ná Stoł Weselny

NOWYCH OBLVBIENCOW,

IEGO MOSCI PANA

P. IAKVBA HIMA,

IEY MOSCI PANNY

PANNY ZVZANNY GABLOWNY,

Vkocháney Siestrzenice,

IEY MOSCI PANIEY

PANIEY ELZBIETY CIAMEROWEY,

Sławney Kupczyney y Mieszczki Krákowskiey,

z Powinszowániem y Zyczliwości oświádczeniem

PRZEZ

WILELMA ACHIENEFA St: A. R.

WYSTAWIONE.

Roku Páńskiego 1664.

Ná Herbowny Kleynot Zacney, Stolice Miáſtá KRAKOWA.



Chceſz wiedźieć co zá Kleynot Sławnego KRAKOWA?
Trzy Wieże. ktorym ſłynie forteca LECHOWA,
Chlubi ſię Nabożenſtwem chlubi y Mądrośćią,
Chlubi Rádą Przezacna Wielka Pobożnośćia.
Te Trzy Wieże czy nie ſą ſtáteczne Kleynoty?
Są záprawdę Trzy Wieże, trzy przednieyſze Cno

Ná Kleynoty Nowych OBLVBIENCOW.



Lactea in illis Lilia resplendent. Mant.

Czemu tych Kwiátow przykra nie zwárzyłá źimá,
Praca wtym vstáwiczna GABLOWNY y HIMA.
Więc się nie pytáć o te kleynoty Herbowne,
Pánieńska czystość znácza LILIE ozdobne.
Od letniego gorącá nigdy nie pomdleia,
Bo sámc Niebá chłodną rosę ná nie leią.

Bellaria ea maximè ſunt mellita, quæ mellita non ſunt. *Var. Ap. Gell.*

Do Convivvantovv.

Rzece kto do pierwſzego Stołu dáne Wety,
Pewnie powinney ſwoiey niewezmą załety.
Gdyby od CLEOPATRY nie od APOLLINA,
Mogłby ſię po nich nápić Rhodyiskiego Wina.
Więc ie złożyć ná chwilę nie ſtráca ſwey ſławy,
Przy Wetách Nuptiálnych będą dla zabáwy.

Felices ter & amplius, quos irrupta tenet copula. Horat.

V Derz wdźięczny Apollo wsłodkobrzmiącą strone
Gdy widźiß zgodną miłość Przyiaćioł korone
Złączone ánimuße rozweseł wierßámi
Dla lekkośći/ złoż tárczą/ złoż kołczon z strzáłámi.
Lubo maß Márſyáſza ſobie przećiwnego
Ktory ćie chce zágłośić zránkoru dawnego/
Nic to nie wßyſcy poydą do tańcá choć gráią.
Rádzi nie ktorzy Wierße Godowne czytáią.

O Jáko ſcześliwy Dom CIAMERA ſławnego
Wktorym Małżeńskie gody zrządzenia Bożkieg.
Stály ſie. ßcześliwiśćie potrzykroć y NOWI
OBLVBIENCOWIE. Iwy o Muzy HIMOWI
Winßuyćie wzáiem ßczęśćia/ ktore go potkáło
Gdy mu Niebo Małżonkę w Domu Zacnym dáło.
Życząc przychylne Niebá HIMIE Cney ZVZANNY
Z Domu wktorymeś pieknie/ ſtrawił wiek záránny
Wten iuż zá kontentecze śmiele ſie w wiezuieß
Gdy Sákráment Małżeńſtwá ßcześliwie przyimuieß
Maß drugą Penelope Vrodą y Cnotą
Wſpániáłego vmyſłu: bierz przeto zochotą

Przez wyrok Naywyższego sobie obiecáną
Oblubienice sercu Twemu poządáną.
Ordynans to był Boski iż Záchodnie strony
Wprow.dziły ćie w Krákow do Polskiey korony;
Lecz w przod Pheb⁹ wopiekę wziąwszy młodość two-
Omył ćie w Helikonie y dał dáry swoie; (ie
Potym záś sam Jupiter w piękne obyczáie
Wpráwiwszy dał ći z wiedźieć rozmáite kráie.
Słusznie ćię przeto śliczna Iuno roskocháłá
Gdyć Małżonkę głowy Twey zá koronę dáłá.
Ná ktorey iáko gwiázdy lśną się żywe cnoty
Wynikáią ná widok chwalebne przymioty/
Wstyd Pánieński vrodá godna vkázdego
Z ktorey wdźięczność wypływa z poyrzenia sámego.
Niepodobna Boginie ná to się składáły
Gdy iey swoie ozdobne dáry rozdawáły.
Rozány kolor wdźięczne iey oblicze nośi
Nikogo oprzypráwy twarzy swey nieprośi.
Olympus ná świtániu tákiey bárwy bywa/
Kiedy nań Złoty Phebus promienie wylewa.
Masz IAKOBIE ZVZANNE osobney piękności/
Ktorąć Pan Niebá Ziemie przeyrzał z wysokości.
Nie iest nikt Oblubiencze nád Ciebie szczęśliwszy/
Y komu kiedy z Niebá przypadł los życzliwszy.
Iż oto iuż ten kleynot bierzesz śliczną Pánnę/
Z Domu GABLOW zacnego imieniem ZVZANnę.
Tá iest ktorey czekáło dawno serce twoie/

Iuż

Już teraz ćieß rádośćią wßytkie Votá swoie.
Nieżáluy żeś posługi oddawał życzliwe/
Bierzeß iuż zá to korzyść serce iey chętliwe.
Wydołá Twym postepkom/ swymi postepkámi
Zrownać sie niewinnośćią dobroćią Cnotámi.
Oddayćie Cni pokrewni krew swoie HIMOWI/
Oddayćie Śiestrzenice kocháną Mężowi.
Błogosławćie im spolnie Niebieskie to rzeczy/
Gdy Krew krwi vkocháney/ iáwnie dobrze rzeczy/
Aby im Pan BOG zgode dał miłość społeczną/
Gdy w Wáßym posłußenstwie mieli chęć státeczną.
Błogosław onym Zacne Grono Nuptiálne/
Aż w tym inße nástąpią Votá tryumfálne.

Od Domu Zacnego CIAMEROVVSKIEGO, Kochánemu Szvvágrovvi,

V O T A.

Dignus est operarius mercede suâ.

Odbierz zapłáte ktorąć przez czás długi/
Sam Bog zgotował zá twoie przysługi/
W Domu sławnego Iákubá Ciámerá.
Nágrodzonać iuż twoiá praca szczera.

Będźieć

Bedźieć Fortuná w twych spráwách służyłá/
Obfitość zdrowia dobrego płużyłá/
Z twoią Małżonką tákowe mász Votá/
Z Domu CIAMEROW do ktoregoć wrotá.
Szczeście státeczne służąc otworzyło/
Y wesela ćie znácznie nábáwiło:
Wnim Przyiaćielá ználazłeś wiernego/
Z ktorym śie z wielá vćieszysz dobrego.
Bo w tákim wieku Pánienkec oddáią/
W ktorym śie wielkie nádźieie dáć znáią:
Bedźie ná wszytko iáko Małżonkowi/
Życzliwa da śie vżyć rozumowi.
Ciebie Małżonká bedźie szánowáłá/
Y dobrámi Dom choynie nápełniáłá:
Z tą iuż w Małżeńskim Stanie żyi scześliwie/
Wzáiemne Votá dáiąc przyiáźliwie.

NEOSPONSI BENEFACTORIBVS SVIS.

Relinquet homo Patrem & Matrem ſuam, & adhærebit Vxori ſuæ.

Dźięki Bogu zá ten dźień ktory w Weſołośći/
Odpráwuie śie od nas z groné wdźięcznych Gośći

Akt

Akt Weselny iuż dał głos przymierza wiecznego/
Ják wielka Oblubiencom/ roście żáłość ztego:
Bo dekret Boski západł/ ábyśmy żegnáli/
Dobrodźieiow kochánych cále opuszczáli.
Tu stánąwszy hoynymi záleiem sie łzámi/
Gdy Dobrodźieie náśi rozbrát czynią známi.
Lecz wdźieczna Páro łez twych pohámuy rzewliwych
Miey nádźieię gruntowną áffektow życzliwych/
Że niebędźiesz z opieki cále wypuszczona
Dobrodźieiow Twych áni z serca odłączona.
Dźiękuiąc Cny CIAMERZE iák Opiekunowi
Sieroty/ co vczynić y Twoiey gotowi
Vkochánej Małżonce: ktora iák swe dźieci
Kocha y kocháć będźie máiąc ie w pámięci.
Dźiękuie Oblubieniec zá kleynot oddány/
Ktory od niego będźie ták vszánowány/
Iż choćby go Láchesis chćiáłá z niego złupić.
Gotow go Oblubieniec żywotem odkupić.
Dźiękuie Siestrzenicá że wszelákiey miáry
Ciotce swoiey namilszey/ zá tákowe dáry/
Ktorych w iey Domu Zacnym schowána nábyłá/
Gdy pilnie ná poważne postępki pátrzyłá.
Y lubo tymi słowy wielce przestrászona/
Że ma bydź iák od Mátki własney odłączona/
Nie trworzy sie doda iey Bog tey státeczności/
Iż nie stráci przećiwko krwi swoiey miłości.
Przyiaćiel iey kochány powodem do tego/

Ktory sie zna bydź sługą Domu ták zacnego.
Nie odstąpi od niego naymnieyszego kroku/
Godna rzecz tákie Sługi mieć ná pilnym oku.
Nie myśl o Zacna Páro, nie myśl o Valecie/
Własce swych Dobrodźioiow záwsze zostáiecie.

Benedictio Domini diuites facit.

VOTA AVTHOROVVE.

TY ktory berłem świátá szerokiego/
Władasz y depcesz Acheronta złego/
Przybądź do Nowey Oblubiencow pary
Ztwoimi dáry.
Juz od Przyiaćioł swoich odebráli
Podárki/ iuz im spolnie winszowáli/
Tylko od Ciebie prezentu czekaią
Y wyglądáią.
Spoiłeś sercá przy twey obecznośći/
Gdy dożywotnie Wiáry y Miłośći/
Dotrzymáć sobie wzáiem obiecáli
Y przyśiegáli.
Rácz że iuz Pánie tákowe przymierze/
Cále vtwierdzić w miłośći y wierze/

A Oblu-

A Oblubiencom Nowym błogosławić
To wszytko sprawić.
Aby záczęte prowádźili gody/
Y w Złotym iárzmie záżyli świebody/
Nie znáiąc troski ćiężaru przyszłego
Gospodárskiego.
Niechay zásiedźie przy ich zgodnym boku/
Fortuná dni im z wiecznego wyroku/
Dáiąc státeczne; w Domu kredensuie
Y posługuie.
Sam Boże rácz bydź żywotá ich sprawcą/
Błogosłáwieństwá swego hoynym dawcą/
Aby záżywał dobrá obfitego
Zdáru twoiego.
Niechay y Ceres kłośiána ofiáry/
Ják Nowożencom/ przynośi swe dáry/
Z ktorych śie pewnie pożywi vbogi
Gdy nań czás srogi.
Winnych látorośl GABLOWNY y HIMA,
Choć śniegorodna nie záźiąbi Zimá/
Sczodrze im będą Párki przedły látá
Nie záyrząc świátá.
Co wszytkomożny sam Stworzyćiel spráwi/
Pożądáney ich poćiechy nábáwi/
Gdy synow swoich/ synow oglądáią
Ktorych żądáią.

A ták Dom Zacny ſcześliwie trwáć bedzie/
Ná nieśmiertelną ſławe ſie zdobedzie/
Wiek im Saturná bedzie pluzyć złoty
Dla wielkiey cnoty.

Alluſie Weſelne,

CONVIVVANT do APOLLINA.

A Zaż tákie Apollo Conuiwántom wety
Stáwiáią? nieczyń ieſzcze z gośćiámi wałety
Abyś niemiał z oſobná vczeſtowáć gośći
Nie ieden ná twe Wety chowáiąc ſie pośći
Wiem żeś bywał v Paphu Adoniſzowego
Alboć dodáłá iábłká Gálátea ſwego
Przynamniey nas poczeſtuy iákiemi fruktámi
Chceſzli w dobrey przyiáźni pożegnáć ſie z námi.

APOLLO

DO CONVIVVANTOVV.

W Idze że doſyć Páńſko záſtáwione Stoły
Od Cytryn/ od Limonij/ od Cukrow nápoły.
Wiem że kāżdy iádł ſmáczno/ przy Páńſkiey ochoćie
W dodawániu wſzytkiego/ y predkim obroćie.

Ieśliby

Jeśliby kogo gryzłá tá melánkolia.
Ze nie rychło zá zdrowie Przyiaciol wypija/
W tym zgánić przeciwniká mego Márſyaſzá
Iż dla iego przyczyny ieſcze pełna flaſzá
Kto ſie ná moie wety chował : pewnie głodu
Przymrzeć muśi. Apollo Cukru áni miodu
Nie ma/ áby powinne Wety wygotował
J káżdego z Gośćinnych nimi/ vczeſtował.
Wiec ſie mu przyidźie wſtydźić że wierſze wetámi
Názwał/ chcąc miáſto Wetow nákarmić wierſzámi
By namniey : y ná wety ſtanie Apolliná
Záraz frukty przynieśie weſelna drużyná.

WETY Przed PANY.

EWá iábłko vrwáłá malum z niego mamy
Słuſznie wſzyſcy to iábłko malum názywamy/
Malum ſunt Mulieres, iábłko mácie rayſkie
Wety dawno przed wámi/ ktorych wyglądaćie

WETY
Przed Pánie y Pánny.

PAniom/ Pánnom / znidą śie ná Wety orzechy
Dla sámey (iák z stokwiſzem záżyią) vćiechy
Z ktorych oboygá żeby było co dobrego/
Potrzebá śie im sámym przyłożyć do tego.

WETY
Młodźiencom.

MVzyká wesoło gra; wierſzow náſzych koniec
Młodźi zácna zbierz Wety od stołu; idź wtániec.

Ad Néósponsos.

NJe tákieć Nowożeńcom oddáią kleynoty
Lecz Apollo vbogi w vpominek złoty
Ktorego Author záżył dla czáſu krotkiego
Nieprzyſzło mu do ſkárbu wniść krezusowego
Wiec prośi Oblubieńcow áby ná pámieći
Affekt był od tákiego/ ktory ſłuży z checi.

Ad Zoilum.

IEżeliś ná te Wety twe zeby Zoile/
Záostrzył poczuway sie ná tákowey śile/
Abyś ie całkiem połknął w gorącym rosole/
Boć sie w zebách zálegną od Pápieru mole.
A ták day pokoy Wierszom/ piołunu nie máią/
Od ktorego wiec rády mole vćiekáią.